

Sygn. akt IV KK 130/14

POSTANOWIENIE

Dnia 26 czerwca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Koziellewicz

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2014 r.,

sprawy **W. R.**

skazanego z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 53 ust. 2 w zb. z art. 63 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11 § 3 k.k. i innych w przedmiocie kasacji wniesionych przez obrońców skazanego od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 11 grudnia 2013 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w T. z dnia 3 lipca 2013 r.

oddala obie kasacje jako oczywiście bezzasadne, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża skazanego.

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 11 grudnia 2013 r., sygn. akt ... 197/13, zostały wniesione dwie kasacje obrońców skazanego W. R.

Obrońca skazanego adw. M. M. w kasacji zarzucił:

- rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia, a to:
- art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k., polegające na nienależytym rozważeniu zarzutów wskazanych w apelacji obrońcy skazanego W. R. oraz sporządzenia uzasadnienia wyroku, w sposób nie odpowiadający wymogom określonym w wymienionym wyżej przepisie co w konsekwencji uniemożliwia merytoryczną ocenę przeprowadzonej przez Sąd odwoławczy kontroli instancyjnej, akceptując bezkrytycznie wyrok sądu pierwszej instancji;

- art. 7 k.p.k.,

- poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów; tj. dowolnej, a nie swobodnej weryfikacji oceny dokonanej przez Sąd I instancji *in meriti* materiału dowodowego zebranego w postępowaniu przed Sądem I instancji, prowadzącego do zaaprobowania w pełni oceny dowodów dokonanej przez ten Sąd, co miało wpływ na przyjęte przez Sąd ustalenia faktyczne w sprawie, a w konsekwencji na treść wyroku, która to ocena wykazuje błędy natury logicznej (błądność rozumowania i wnioskowania) oraz sprzeczność z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy,
- poprzez błędną ocenę dowodu z zeznań świadka G. W. i uznanie tego dowodu za niewiarygodny, podczas gdy właściwa analiza tego dowodu prowadzi do wniosku, że skazani B. L. i M. T. prowadzili przestępczą działalność bez udziału skazanego W. R., jak również, że ten nie był inspiratorem podjęcia przestępczego procederu przez tychże, a prawidłowa ocena tegoż dowodu czyni winę skazanego co najmniej wątpliwą.

Z kolei w kasacji obrońcy skazanego adw. M. L. zarzucono:

rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, a to:

- a) przepisu art. 433 § 1 k.p.k. *in fine* w zw. z art. 447 § 1 k.p.k., poprzez zaniechanie kompletnej kontroli zaskarżonego orzeczenia polegającej na zbadaniu poprawności i zasadności przyjętej w przypadku W. R. kwalifikacji karnej zawierającej przepis art. 65 § 1 k.k., w sytuacji gdy brak było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że oskarżony uczynił sobie z przestępstwa stałe źródło dochodu;
- b) przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez zaniechanie wnikliwego zbadania materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i ograniczenie się wyłącznie do bezkrytycznego zaakceptowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, w sytuacji gdy w apelacji oskarżonego wskazano szereg wątpliwości co do tejże oceny, wymagających wnikliwej analizy, nie zaś lakonicznych stwierdzeń, iż Sąd I instancji zasadnie przyjął swoje stanowisko w poszczególnych kwestiach;
- c) przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodu w postaci zeznań świadka G. W. polegających na

bezpodstawnym przyjęciu, że świadkiem tym niejako sterowała żona oskarżonego, co w ocenie Sądu odwoławczego miałoby wynikać z zestawienia faktów, które Sąd ten w sposób nieuprawniony rzekomo ustalił;

- d) przepisu art. 457 § 3 k.p.k., poprzez zawarcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jedynie lakonicznych stwierdzeń ograniczających się do bezkrytycznej aprobaty stanowiska Sądu I instancji, co z kolei uniemożliwia stwierdzenie jakie ustalenia Sąd odwoławczy poczynił samodzielnie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Obie kasacje są oczywiście bezzasadne.

W kasacji sporządzonej przez adw. M. M. podniesiony został zarzut nienależytego rozpoznania zarzutów apelacji oraz naruszenie art. 7 k.p.k. Jeśli chodzi o ten ostatni zarzut, to podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny oprócz dowodu z zeznań świadka G. W., nie przeprowadzał innego postępowania dowodowego, a zatem nie dokonywał on własnej oceny dowodów, a jedynie kontrolował dokonaną przez sąd I instancji. Ta okoliczność ma znaczenie dla oczekiwań co do obszerności pisemnych wywodów tego Sądu uzasadniających określony wynik kontroli wyroku sądu I instancji.

Jeśli chodzi o zarzut nienależytego rozpoznania apelacji sporządzonej przez adw. M. M., to w tym środku zaskarżenia podniesiony został zarzut obrazy art. 7 k.p.k. dotyczący oceny wyjaśnień współoskarżonych B. L. i M. T., poprzez danie im wiary oraz oceny wyjaśnień oskarżonego W. R. poprzez uznanie ich za niewiarygodne. Kolejny zarzut tej apelacji dotyczył błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że oskarżony W. R. dopuścił się zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów. Do zarzutów tych Sąd Apelacyjny odniósł się na s. 27-31 uzasadnienia. Odesłał przy tym częściowo do rozważań dotyczących apelacji autorstwa adw. M. L., której zarzuty pokrywają się z zarzutami apelacji adw. M. M. Przede wszystkim ten Sąd wskazał, że różnice w wyjaśnieniach współoskarżonych B. L. i M. T. dotyczące liczby dostaw środków odurzających, ich ilości, kwot uzyskanych za dostawy oraz dat poszczególnych dostaw zostały dostrzeżone przez sąd I instancji na s. 11, 14-15 uzasadnienia. Nie miały one jednak takiego charakteru, by podważały wiarygodność depozycji B. L. i M. T., a świadczyły wręcz o tym, że ich wyjaśnienia są spontaniczne. Jak podkreślił na s. 14 uzasadnienia sąd

I instancji wyjaśnienia tych oskarżonych są w swojej osnowie zgodne, a różnice nie dotyczą charakteru udziału w zdarzeniu oskarżonego W. R. Obaj oskarżeni podali, że inspiratorem i osobą pełniącą kierowniczą rolę w popełnieniu zarzucanego im czynu był oskarżony W. R. O wiarygodności ich wyjaśnień świadczy również to, że ich wyjaśnienia w tym zakresie były zawsze konsekwentne. Oskarżeni zawsze w ten sam sposób przedstawiali rolę W. R. Sąd zwrócił przy tym uwagę na to, że byli oni przesłuchiwanii niezależnie od siebie, bezpośrednio po zatrzymaniu, i w taki sam sposób opisali rolę W. R. (s. 20 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego). Dlatego za niewiarygodne Sądy uznały sugestie, jakoby celowo pomówili oni W. R.

Świadczy o tym również brak wiedzy B. B. o roli w popełnieniu czynu przez W. R. Oskarżeni działali bowiem w konspiracji z W. R. i jego nazwiska nie zdradzili nawet B. B., który brał udział w wytwarzaniu narkotyków. Można natomiast przewidywać, że gdyby chcieli pomówić W. R., to przedstawiliby jego rolę w tym czynie także B. B.

W uzasadnieniu kasacji obrońca podniósł, że z uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego trudno wnioskować, czy sąd podziela ocenę wyjaśnień tych oskarżonych dokonaną przez sąd I instancji, czy też przyjmuje stanowisko tego sądu jak swoje. Tymczasem, raz jeszcze powtórzyć należy, że sąd odwoławczy nie dokonywał własnej oceny dowodów, gdyż do takiej byłby uprawniony gdyby miał bezpośredni kontakt z dowodami. Jego rola polegała na kontroli oceny dokonanej przez sąd odwoławczy.

Kolejną okolicznością, do której zdaniem obrońcy sąd odwoławczy ustosunkował się w sposób sprzeczny z art. 433 § 2 k.p.k., jest ocena dowodu z wykazu połączeń pomiędzy oskarżonymi. Sąd dysponował wykazem, z którego wynikało zwiększenie częstotliwości kontaktów z W. R. w okresie uprawy marihuany, a jeśli chodzi o ich treść to W. R. przedstawiał inną wersję (rozmowy dotyczyć miały naprawy dachu) niż oskarżeni B. L. i M. T. Na s. 29 uzasadnienia Sąd Apelacyjny podkreślił, że w takiej sytuacji sąd I instancji zważył obie wersje i dał wiarę oskarżonym B. L. i M. T., wskazując dlaczego. Nie przekonuje zawarte w apelacji adw. M. M. powołanie na zeznania świadka S., który podał, że dach w hali należącej do W. R. przeciekał. Sąd odwoławczy nie naruszył zatem art. 433 § 2 k.p.k., a w sposobie odniesienia się do tego dowodu trudno dostrzec sprzeczność.

Przyznać jednak należy, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest odniesienia do zeznań świadka S., na które to zeznania powołał się w swojej apelacji adw. M. M. Poza tym sam fakt przeciekania dachu, o czym świadek ten wspomniał, nie przeczy ustaleniom dotyczącym treści rozmów prowadzonych między oskarżonymi B. L., M. T. a W. R.

Wbrew twierdzeniom obrońcy w uzasadnieniach sądów znalazło się również odniesienie do rzekomej sprzeczności w relacjach współoskarżonych. Z jednej strony W. R. unikać miał przyjazdu do U., tak aby nikt nie łączył go z produkcją środków odurzających, a z drugiej strony obiecać miał wysłanie w razie potrzeby ludzi do pomocy. Na s. 29 swojego uzasadnienia sąd odwoławczy stwierdził, że fakt unikania pobytu w U. nie przeczy temu, że oskarżony W. R. gotów był wysłać tam inne osoby do pomocy. W. R. działał bowiem bardzo ostrożnie i mimo że sam nie chciał przebywać w U., to gotów był posłużyć się w tym celu innymi osobami.

Obrońca podniósł również brak odniesienia do oceny dowodu z zeznań świadków F. i P. R. Tymczasem odnosząc się do zarzutów apelacji adw. M. M., sąd odwoławczy odesłał w tej części do rozważań dotyczących apelacji adw. M. L. Rzeczywiście w tej części uzasadnienia można znaleźć stwierdzenie, że pozytywna opinia o oskarżonym W. R. wystawiona przez tych świadków nie wyklucza jego udziału w procederze. Sąd I instancji zauważył, że sprawcami czynów polegających na produkcji środków odurzających często są osoby o nieposzlakowanej opinii, które mają większą szansę ukrycia tej działalności (s. 12 uzasadnienia tego sądu).

Jeśli chodzi natomiast o ocenę zeznań świadka G. W., to na s. 30-31 uzasadnienia Sąd Apelacyjny podał, dlaczego uznaje je za niewiarygodne. Przede wszystkim zdaniem sądu nie jest przekonująca wersja, według której oskarżony B. L. miałby dzielić się z nieznaną osobą planami prowadzenia nielegalnej działalności, skoro nawet o udziale W. R. nie wiedział współoskarżony B. Świadek stwierdził przy tym, że treści tej rozmowy nikomu nie przekazywał oraz, że żona W. R. zwróciła się do niego z prośbą, aby zeznał o tym w sądzie. Tymczasem, jak trafnie zauważył sąd odwoławczy, skoro świadek o tej rozmowie z nikim nie rozmawiał, to nie powinna o niej też wiedzieć żona W. R. Ta sprzeczność również zdaniem sądu świadczy o niewiarygodności tego świadka.

Kontrolując ocenę dowodów dokonaną przez sąd I instancji, sąd odwoławczy na s. 27-31 uzasadnienia tym samym jednocześnie odnosił się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, gdyż obrońca w uzasadnieniu apelacji przytoczył te same okoliczności jako świadczące o nieprawidłowej ocenie dowodów i błędzie w ustaleniach faktycznych. Jeśli chodzi natomiast o sformułowany w kasacji zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., to w związku z tym, że zarzut ten pokrywa się z zarzutem apelacyjnym, którego sposób rozpoznania jak wcześniej wskazano jest prawidłowy, należy w tym zakresie odesłać do wcześniejszych rozważań.

Jeżeli chodzi o zarzuty kasacji złożonej przez adw. M. L., to pierwszy z nich dotyczy zaniechania kompletnej kontroli wyroku polegającej na zbadaniu poprawności kwalifikacji prawnej czynu przypisanego W. R. zawierającej przepis art. 65 § 1 k.k. Odnosząc się do tego zarzutu przede wszystkim podkreślić należy, że zarzut ten pojawił się dopiero na etapie postępowania kasacyjnego, dlatego brak odniesienia do prawidłowości przyjętej kwalifikacji prawnej czynu sprawcy w uzasadnieniu sądu odwoławczego. Gdyby kwalifikacja ta była błędna sąd winien jednak odnieść się do tego z urzędu. Dlatego zbadania wymaga prawidłowość przyjęcia przez sąd I instancji, że sprawca uczynił sobie stałe źródło dochodu z wprowadzania narkotyków do obrotu. Na s. 19-20 uzasadnienia sąd I instancji wskazał, że aby źródło miało przymiot „stałego”, nie musi być ani wyłączone, ani główne, ani nawet przynoszące dochód o istotnym znaczeniu dla sprawcy. Istotna jest powtarzalność, długotrwałość, wielokrotność uzyskiwania takiego przychodu. W zaistniałych w sprawie realiach aktywność W. R. polegająca na wprowadzaniu do obrotu środków odurzających trwała 5 miesięcy - od lipca 2012 do 17 listopada 2012 r. Wprawdzie niektórzy z komentatorów wskazują na okres czerpania korzyści z działalności przestępczej jako decydujący dla stwierdzenia stałości źródła dochodu, to jednak trafnie zauważył Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 9.10.2013 r., II AKa 172/13 (Lex 1378753), że dla uznania tego dochodu za stały prawodawca nie obwarował go trwaniem przez określony czas. Dlatego nie ma wyraźnych wskazówek ustawodawcy co do wymaganego okresu, a wzięwszy pod uwagę inne okoliczności, przyznać należy trafności przyjęcia przez orzekające sądy, że oskarżony uczynił sobie z przypisanego mu przestępstwa stałe źródło dochodu. Na wspomniane inne okoliczności zwróciła uwagę V. Konarska-Wrzosek.

Zdaniem tej autorki w art. 65 § 1 k.k. chodzi o takiego sprawcę, który popełnia więcej niż jedno przestępstwo i traktuje jako swoistą działalność gospodarczą (V. Konarska-Wrzosek, Prawnokarne instrumenty walki z przestępczością zawodową i zorganizowaną przewidziane w kodeksie karnym skarbowym. Prokuratura i Prawo 2000, nr 4, s. 59-69). Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Poszczególne fragmenty jego aktywności, które same w sobie mogłyby stanowić odrębne przestępstwa, potraktowane zostały jako czyn ciągły na podstawie art. 12 kk. Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji wskazują na to, że W. R. traktował wytwarzanie środków odurzających, a następnie ich wprowadzanie do obrotu, jako działalność, która będzie mu przynosiła stały zysk i to zamierzenie zrealizował.

Jeśli chodzi o dwa kolejne zarzuty, to dotyczą one przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, przy czym drugi z nich odnosi się do oceny zeznań świadka G. W. W związku z tym, że zarzuty te pokrywają się z zarzutami kasacyjnymi sformułowanymi przez adw. M. M., odesłać należy do wcześniejszych wywodów. W tym miejscu jedynie zwrócić należy uwagę na okoliczności, o których nie było mowy w kasacji adw. M. M.

Wbrew twierdzeniom adw. M. L. obie instancje odniosły się do tego, dlaczego jeden ze współoskarżonych - B. B. nie miał świadomości co do udziału w czynie W. R. Przyczyną była chęć utrzymania jak największej konspiracji działania, o czym była już wcześniej mowa. Na s. 24 uzasadnienia wyroku Sąd Apelacyjny stwierdził, że wbrew twierdzeniom obrońcy, oskarżony B. B. nie mając świadomości o udziale w czynie i charakterze tego udziału przez W. R., nie przedstawiał ani oskarżonego L., ani T. jako inicjatorów i kierujących czynem.

Nie został również przez sąd pominięty wynik przeszukania mieszkania W. R. Na s. 23-24 uzasadnienia sąd odwoławczy przyznał, że dowód ten nie potwierdził zarzutu, jednak sąd I instancji trafnie przyjął, iż nie wyklucza to udziału W. R. w popełnieniu zarzucanego mu czynu zabronionego (s. 1-12 uzasadnienia sądu I instancji). Jak stwierdził na s. 21 swojego uzasadnienia sąd odwoławczy brak dowodów wprost potwierdzających wyjaśnienia oskarżonych L. i T. co do roli oskarżonego W. R. nie przekreśla oceny tych wyjaśnień jako wiarygodnych.

Podobnie nie wyklucza popełnienia przez W. R. zarzucanych mu czynów posiadanie pozytywnej opinii, jak i nie przeczą ustaleniom w tym przedmiocie zeznania K. C. Wbrew temu, co poniósł obrońca adw. M. L. z zeznań tych nie wynika, że wyjaśnienia obciążające W. R. zostały „ukartowane”, ale że doszło do sytuacji, w której współoskarżeni obciążali siebie nawzajem (s. 25 uzasadnienia wyroku SA).

Odnosząc się do oceny zeznań G. W. odesłać należy do wcześniejszych wywodów dotyczących kasacji sporządzonej przez adw. M. M. Trafnie bowiem Sąd zauważył, że świadek z jednej strony twierdził, iż nikomu nie mówił o swojej rozmowie z oskarżonym B. L., a z drugiej strony, że do złożenia zeznań namówiła go żona W. R. Poza tym przeciwko wiarygodności tego świadka przemawiać ma chęć utrzymania przez oskarżonych w konspiracji swojego czynu do tego stopnia, że o osobie która kierowała wykonaniem tego czynu nie miał świadomości nawet jeden z jego współsprawców.

Ostatni zarzut tej kasacji dotyczy lakoniczności uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego i braku możliwości wskazania, które ustalenia Sąd ten poczynił samodzielnie. Tymczasem lektura tego uzasadnienia (por. s. 20-26), prowadzi do wniosku, że Sąd Apelacyjny odniósł się do zarzutów kasacyjnych w sposób spełniający wymogi określone w art. 457 § 3 k.p.k. Przy czym nadmienić należy, że sformułowany w kasacji zarzut naruszenia art. 65 § 1 k.k. nie był podnoszony w żadnej z rozpoznawanych apelacji.

Przedstawione względy zdecydowały, że Sąd Najwyższy z mocy art. 535 § 3 k.p.k. i art. 537 k.p.k. orzekł jak w postanowieniu.